Rok II Nr 36 (53) Częstochowa, 5 września 1937 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

Młodzi idą...

W wirze walk zacietrzewionych partyjników, którzy nowe życie chcą wtłoczyć w stare formy, którzy gwałtem chcieliby wskrzesić przeszłość, w wirze małostkowych intryg, które za wielkie sprawy uważają oni „matadorzy" polityczni, rodzi się nowy ruch, który nowych form szuka, a który już jest pełny treści.

Ruch młodych...

Rozpaczliwie broni się przed nimi, stary, „gasnący świat" niby demokratycznych politykierów, woła wielkim głosem o zagrożeniu demokracji, kracze posępnie o przyszłości Polski, bo wie, bo czuje, że lawiny nowych prądów nikt nie powstrzyma, że zmiecie ona po drodze wszystko, co stoi na drodze do odrodzenia życia w Polsce, że zmiecie wszystkich, którzy w napuszonych frazesach o pracy społecznej zagubili istotną treść pracy rzeczywistej, pracy uciążliwej, pracy wielkiej — bez której nie zdoła nikt „podciągnąć Polski wzwyż."

W atmosferze potępieńczych swarów, gorszących zwad i nieporozumień wyciągają stale na porządek dzienny echa minionych już lat, których już wskrzesić się nie da.

Biją się i kłócą o przeszłość, gdy przyszłość przed nami, która żąda zbudzenia się ducha.

I w tym chaosie małostkowych spraw i wielkich o wszystkich deklamacji słychać potężny, doniosły, silny młodych krok.

Młodzi idą..

Idą z głęboką wiarą w szczęsne jutro, z pogodą niezmąconych serc, które nigdy nie zaznały niewoli, które chcą pełnią życia żyć i pracą twórczą uszczęśliwić Polskę szczęściem Jej obywateli.

Przed nimi moc drogowskazów, wystawionych przez stary, gasnący świat!

Wszędzie wskazują drogi: i na prawo i na lewo, do sasa i do lasa.

Patrzcie na ten na lewo: przez mordy i pożogę, przez rzekę bratniej krwi, ruiny świątyń Pańskich, neopoganizm modny — to droga do folksfrontu. Żyd tu jest przewodnikiem. Zaprasza gorliwie, jarmułką kłania się pokornie. Daremnie... nie pójdą tędy młodzi.

I patrzcie w drugą stronę: pałkarstwo, wichrzycielstwo i gwałt za gwałtem idzie. To nie jest droga młodych, to nie jest młodych świat.

Prosta przed nimi droga. Ku wielkiej przyszłości Polski. W wielkiej gromadzie bratniej, w silnym złączeniu serc.

Nietylko ci młodzi wiekiem, a młodzi gorącością serc, gorącością umiłowania Polski, gorącością pragnień zgodnej pracy, gorącością pragnień wszystkich zjednoczenia.

I nie pomoże nic. Zginie gasnący świat. Młody ruch idzie przez Polskę. Zdepcze po drodze wszystko, co Polskę skłócić chce, co małe niskie i poziome i oni tylko będą w stanie „podciągnąć Polskę wzwyż"

.. bo młodzi idą!!!

(R)

Szwedzki minister z wizytą w Polsce

Przed kilku dniami bawił w Polsce minister rządu szwedzkiego, pan Sandler, który po krótkim pobycie w Warszawie udał się wraz z posłem szwedzkim p. Bohemanem do Krakowa celem oddania hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Zdjęcie nasze przedstawia min. Sandlera w towarzystwie min spraw zagr. Becka i wojewody krakowskiego Gnoińskiego schodzących do krypty „Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów".



Zamach na Trockiego

Donoszą z Mexico City, że na willę, w której zamieszkuje Trocki dokonało napadu czterech uzbrojonych osobników, którzy przybyli samochodem.

Napastnicy wdarli się siłą do ogrodu, do willi jednak nie dostali się, bowiem spotkali się z silnym oporem agentów Trockiego. Wywiązała się strzelanina, której ofiarą padł jeden agent Trockiego (został zabity), dwaj inni agenci zostali ciężko ranni.

Strzały spowodowały przybycie silnego oddziału policji, napastnicy jednak zbiegli samochodem.

Przypuszcza się ogólnie, że chodziło o porwanie lub zamordowanie Trockiego, którego istnienie nie da spać spokojnie innym czerwonym katom Rosji.

Gdańsk grozi Polsce!!!

Zaczęło się od małego wydarzenia.

Starosta w Tczewie zabronił działalności niemieckiemu towarzystwu zarobkowemu p. n. „Toechterheim".

Senat gdański skierował w tej sprawie notę, w której wyraził całe swoje niezadowolenie.

Wódz narodowych socjalistów w Gdańsku p. Albert Förster, poucza prezydenta senatu gdańskiego Artura Greisera, co powinien zrobić w tym wypadku.

Przeczytajmy te pouczenia w „Danziger Vorposten".

„.. Rząd gdański przedsięweźmie odpowiednie zarządzenia **odwetowe**, zwłaszcza, że.. (według „Danz. Vorp.") w Gdańsku istnieją liczne zrzeszenia polskie, którym w każdej chwili można udowodnić działalność nieprawną."

Panowie Förster i Greiser zapominają widocznie o tym, że Gdańsk jest miastem, które ma służyć Polsce i twierdzą, że jest on w obecnej chwili jednym z okręgu stronnictwa hitlerowców i nie różni się niczym od bratnich okręgów w Niemczech.

Pamiętamy styczniowy zatarg z Gdańskiem, zatarg, który oparł się aż o Ligę Narodów, a który zakończył się uznaniem przez Gdańsk praw Polski i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów

O tym Niemcy gdańscy zdążyli już zapomnieć. Mówią: u nas dotąd były różne partie. Polacy mogli intrygować, korzystać z walk międzypartyjnych i doprowadzać do zwycięstwa swojego stanowiska.

Dziś już to się skończyło.

Jest jedna partia hitlerowska, która wszystko objęła, wszystkim rządzi i twierdzi, że chociaż traktat wersalski rozdarł wschód Niemiec w sposób, urągający wszelkiemu rozsądkowi, Gdańsk jest dalej i zostanie po wsze czasy pra niemiecki.

Polska niechaj się do niczego tu nie wtrąca. To kraj niemiecki. Za ograniczenie działalności Niemców w Polsce, odwet.. w Gdańsku.

Za groźbą idą czyny.

Policja gańska bije dzieci polskie i przemocą odprowadza je do szkół niemieckich, zabiera dzieci do szkół niemieckich prosto z łóżek, nieraz nieumyte i bez śniadania. Rodzicom posyła się mandaty karne za nieobecność dziecka w szkole niemieckiej.

Posłowie polscy do sejmu gdańskiego już trzy razy dostali odmowę przyjęcia ich przez prez. Greisera w tych sprawach.

Karzeł gdański grozi!

Kto wystąpi w obronie zagrożonej polskości?

Ostatnio na skutek protestów ze strony polskiej butni Gdańszczanie spuścili trochę z tonu.

Wypuścili już z więzienia polskich kolejarzy, zamieszkałych w Gdańsku, których przedtym umieszczono w więzieniu za to, że posyłali dzieci do polskiej szkoły.

Senat Gdańska zwrócił się do rządu polskiego z propozycją przeprowadzenia rozmów, mających na celu uregulowanie spraw szkolnych na terenie Gdańska.

×

Do Warszawy przybył wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Karol Burckhardt i został przyjęty na śniadaniu przez min. Becka.

Przyjazd ten został prawdopodobnie spowodowany zadraźnioną sytuacją w Gdańsku.

×

Polacy w Gdańsku muszą mieć zapewnioną swobodę życia kulturalnego i narodowego. Gdańsk żyje z Polski, jej kosztem i musi zrozumieć, że nie stać go na wojnę z Polską. Ktoś musi to dobrze wytłumaczyć p. Greiserowi, żeby nareszcie zrozumiał

Gdynia -- nasze okno na świat

Dużo już wydaliśmy pieniędzy na Gdynię.

Budowa portu pochłonęła dotychczas 284 miliony złotych, domów i urządzeń miejskich (nie wliczamy własności prywatnej) — 208 milionów złotych, flota handlowa — 70 milionów zł Ogólnie więc wydaliśmy na Gdynię z pieniędzy publicznych 562 miliony złotych.

Zysk, jaki Gdynia przyniosła Polsce, (a na który składają się oszczędności na unikaniu obcego, kosztownego pośrednictwa przy wysyłce towarów w świat, które wynoszą rocznie około 300 milionów złotych) można obliczać do tychczas na 1 miliard 800 milionów złotych, skąd wynika, że Gdynia nas nic nie kosztowała, owszem pokryła już kilkakrotnie poczynione na nią wydatki.

Na budowie Gdyni zarobiliśmy podwójnie: stworzyliśmy własny, niczym nie skrępowany dostęp do morza, zarobiliśmy nadto materialnie, nie mówiąc już o tym, że budowa Gdyni podniosła nasze znaczenie mocarstwowe w oczach całego świata i pozwala nam na budowanie we własnym porcie naszej własnej marynarki wojennej, co nie jest bez znaczenia dla naszego bezpieczeństwa i niepodległości.

Dziś powstrzymano gwałtowne donie dawna tempo rozbudowy Gdyni.

Musimy obecnie włożyć dużo pracy i pieniędzy, by Gdynię związać mocno z organizmem całej Polski, czego nie może dokonać jedyna i w dodatku tylko jednotorowa linia kolejowa i również jedyna zaledwie droga kołowa, prowadząca do Gdyni.

Planuje się obecnie związanie Gdyni z Wisłą, przez budowę odpowiedniego kanału, przedtym jednak musi być dokonana regulacja Wisły.

Rozbudowa sieci dróg żeglugi śródlądowej i związanie jej z Gdynią, zwiększy rolę Gdyni w gospodarczym życiu Polski, podniesie gospodarczo cały kraj i zapewni nam możliwości stuprocentowego wyzyskania naszego jedynego, od niczyich grymasów niezależnego, portu.

Na ten cel muszą znaleźć się pieniądze nawet w dzisiejszych kryzysowych czasach, muszą się znaleźć choćby dlatego, że budowa sieci dróg opłaci się sama za lat kilka, tak jak z nawiązką opłaciła się już budowa Gdyni.

Międzynar. kongres

Przeciwalkoholowy w Polsce

Odbędzie się w Warszawie w dniach od 12 do 17 września r.b. Protektorat nad nim objął Pan Prezydent Rzpl. prof. Ignacy Mościcki, przewodnictwo honorowe objął Marsz. Śmigły-Rydz

W ramach tego kongresu odbędzie się pierwszy międzynarodowy katolicki kongres przeciwalkoholowy, nad którym objęli protektorat ks. kard. Kakowski, ks. kard. prymas Hlond, delegatem Watykanu będzie nuncjusz, ks. arc. Cortesi.

W zjeździe wezmą udział przedstawiciele Watykanu, Austrii, Chili, Czechosłowacji, Egiptu, Francji, Grecji, Haiti, Holandii, Niemiec, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji i Urugwaju oraz liczni delegaci z całej **Polski.**

Sprawa walki z alkoholizmem w Polsce jest bardzo ważna, bowiem u nas wypija się rocznie około 50 milionów litrów spirytusu, co wpływa na stałe zwiększenie się śmiertelności. Statystyka mówi, że największa śmiertelność obejmuje dzieci od 1 roku do lat 19 — przyczyną najgłówniejszą jest dawanie dzieciom wódki i zły stan zdrowia rodziców, którzy nadużywali alkoholu i przekazali swoim dzieciom w spadku różne choróbska Statystyka mówi, że w tych latach, w których zmniejsza się spożycie wódki, mniej umiera ludzi.

Szkodliwy wpływ alkoholu można zaobserwować w szkołach.

Dzieci alkoholików i te dzieci, którym daje się alkohol, uczą się gorzej, cierpią na zanik pamięci i z reguły siedzą w każdej klasie po 2 lata.

Obraz spustoszenia i nędzy, jakie czyni alkohol między najuboższymi warstwami robotniczymi, najlepiej można zaobserwowćć w lecznicach Ubezpieczalni, o tym spustoszeniu i klęsce alkoholizmu mówi również głód dzieci, których ojcowie wpadli w nałóg przepijania każdego zarobionego grosza.

Kongres w Polsce będzie już 21 kongresem międzynarodowym.

Bodaj prace jego były owocne i wyrwały naszych nieszczęśliwych braci z najstraszniejszego nałogu, jakim jest bezsprzecznie spożywanie i nadużywanie napojów alkoholowych.

Walki w Chinach

Krwawe walki w Chinach trwają dalej. Wojska japońskie atakują gwałtownie i zdobyły ostatnio Wusung.

Piechota japońska, popierana silnym ogniem artylerii i lotnictwa posuwa się nieustannie w kierunku Lotien

Na tyłach wojsk japońskich pozostają tylko niewielkie oddziały dla oczyszczenia terenu.

Grozę sytuacji powiększa obawa cholery, której kilka już wypadków zanotowano w Szanghaju.

Cholerę przywlekli tutaj uciekinierzy chińscy. Ponieważ stan sanitarny oddziałów chińskich jest opłakany, zaraza cholery może poczynić wielkie spustoszenia i zmienić całe oblicze wojny.

W oddziałach europejczyków, stacjonowanych w Szanghaju na terenie koncesji międzynarodowej, przeprowadza się energiczne szczepienie przeciwcholeryczne.

600 tys. złotych na pomoc dla rolników

Ministerstwo Rolnictwa przyznało dla woj. łódzkiego, dotkniętego klęską żywiołową, kredyty na pomoc siewną i zakup paszy w wysokości 600 tysięcy złotych.

Dochody skarbu Państwa wzrastają

Dochody skarbowe za czas od kwietnia do lipca (4 miesiące) wyniosły z górą 647 milionów złotych, a więc więcej o 45 milionów od dochodów w tymże samym czasie w roku ubiegłym.

Kwotę nadwyżki dały zwiększone o 21 milj. zł. opłaty celne, 14 milionów zł. więcej — podatki bezpośrednie, głównie przemysłowy i dochodowy, 6,5 milj. zł. — monopol tytuniowy i spirytusowy.

Należy spodziewać się, że dochody całoroczne, wyznaczone w kwocie o 100 milionów wyższej, niż w roku ubiegłym, wpłyną całkowicie, zgodnie z przewidywaniami, możliwa jest nawet nadwyżka.

Wzrosły również w Banku Polskim rezerwy złota i dewizy zagraniczne, zapas złota w Banku Polskim wzrósł w ciągu ostatnich 6 miesięcy o 30 milionów złotych, zapas walut obcych i dewiz wzrósł w tymże samym czasie o 2 miliony złotych.

„Wyczyny" neopogan w Hitlerii

Z Wiednia donoszą, że już w niedługim czasie, podczas zjazdu partii hitlerowskiej w Norymberdze zostanie ogłoszony już opracowany manifest o utworzeniu niemieckiego kościoła narodowego.

Proklamowanie nowego kościoła mają dokonać Hitler, Goering, Rozenberg i minister spraw kościelnych Kerrl.

Manifest twierdzi, że dotychczasowy podział narodu niemieckiego na rozmaite wyznania jest jakoby zbrodnią przeciwko Bogu, którego twórcze siły objęły cały zjednoczony naród niemiecki.

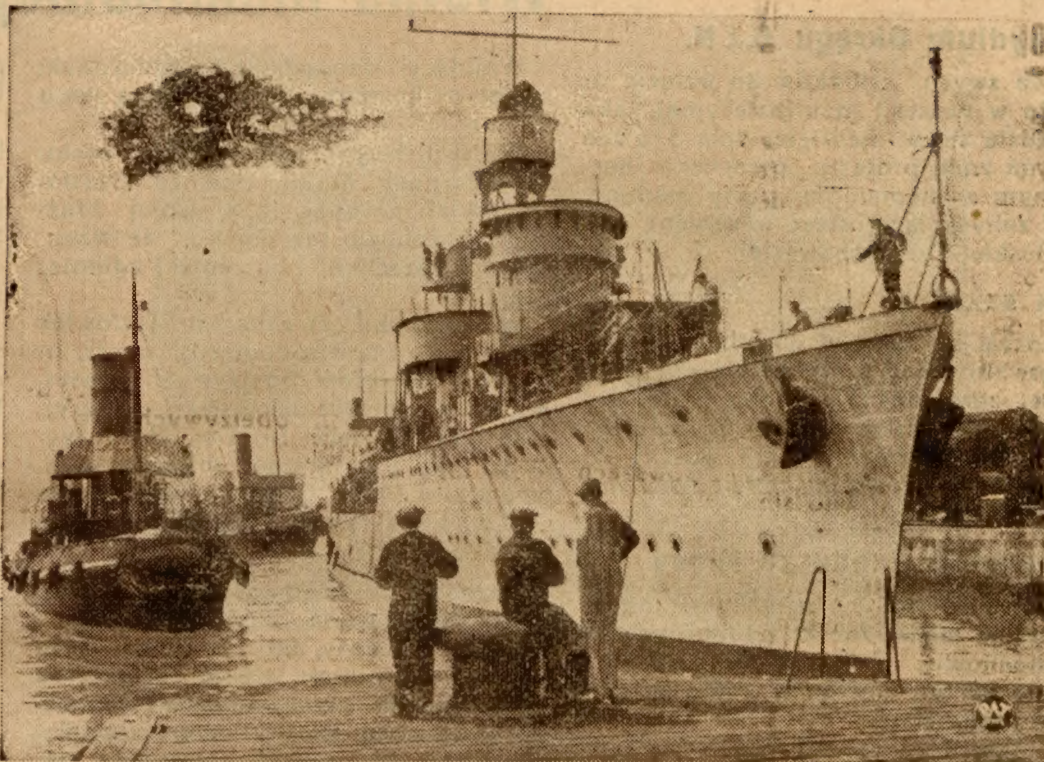
Manifest jest przepełniony bluźnierstwami w rodzaju: „Chrystus jest podstawą naszej wiary — ale nie jako żyd (!!!), lecz jako śmiertelny wróg żydostwa. Dlatego też muszą zostać wyeliminowane z nowego kościoła wszystkie obce naleciałości, by w ten sposób stworzona została niemiecka religia Chrystusowa (!!?) jako religia, przeznaczona dla wszystkich Niemców".

Te projekty, jak i projekt zakazu nauczania religii przez księży w Niemczech, trudno pogodzić z pogłoskami, jakoby Hitler miał zamiar złagodzić kurs bezbożniczy, antykatolickie wystąpienia kazałaby twierdzić, że stoimy przed generalną rozgrywką bohatersko opierającego się katolicyzmu przed napastniczym hitleryzmem.

Jeszcze jej brakowało

Z Sowietów donoszą, że dopiero teraz zapisała się do Ligi bezbożników żona Stalina, która nadto ofiarowała moskiewskiej grupie bezbożników 1000 rubli. Nie chciała widocznie iść „na zesłanie" jak to miało miejsce z matką krwawego dyktatora w Rosji.

Nowy kontrtorpedowiec polski



Na zdjęciu — nowy kontrtorpedowiec polski „Błyskawica" — bliźniaczo podobny do „Gromu". Budowa „Błyskawicy" dobiega końca w stoczni angielskiej w Cowes.

„Żandarm" Europy w kłopotach

Ktoś kiedyś nazwał Anglię żandarmem Europy. Otóż ten żandarm ma dziś poważne kłopoty. Najprzód z Mussolinim, który za wszelką cenę chce usadowić się na półwyspie Pirenejskim, mieć zdecydowaną przewagę na morzu Śródziemnym i w tym celu forsuje wszystkimi możliwymi środkami zwycięstwo gen. Franco.

Anglia chce z nim dojść do porozumienia, obawia się bowiem, by Italia nie zagroziła angielskim drogom komunikacyjnym wzdłuż morza Śródziemnego. A że tak jest, najlepszym dowodem sprawa Abisynii, której podbój Anglia już prawie uznała. Mówi się powszechnie, że Anglia już machnęła ręką na Abisynię, teraz chodzi jedynie o wystawienie Abisynii urzędowego świadectwa zgonu.

Z tym jednym kłopotem może dałaby sobie Anglia radę. Ale są jeszcze Chiny. Te Chiny, w których Anglicy umieścili 250 milionów funtów szterlingów, w których nie zanosi się na uspokojenie, Japonia bowiem, przekonana o słuszności swej misji dziejowej, nie ma najmniejszego zamiaru liczyć się z opinią rasy białej, której najsilniejsi przedstawiciele: Anglia i Ameryka ograniczają się narazie do protestów, gdy wojska japońskie rzucają bomby na posiadłości ich obywateli.

Te kłopoty Anglii nie są pomyślnym wydarzeniem dla pokoju w Europie.

Anglia, zmuszona do obrony swoich interesów na morzu Śródziemnym i w Azji, z konieczności odwróci się od spraw Europy, w której coraz silniej uwydatnia się łączność Hitlera z Mussolinim, w której czerwone Sowiety stale grożą rozniecaniem pożaru rewolucji.

Wycofanie się Anglii ze spraw Europy, to osamotnienie Francji, która zapewne potrafi zrozumieć, że pakt z Sowietami nic jej nie dał, nie daje i nie da, i przystąpi wtedy do wzmocnienia jedynie rzeczywistego i wartościowego dla niej sojuszu polsko-francuskiego.

Kłopoty Anglii zmuszą do nawiązania ściślejszych stosunków tych, którym zagraża hitleryzm lub bolszewizm.

Kolej górska w Krynicy

W Krynicy - Zdroju znajduje się w budowie kolejka górska, która będzie przewoziła pasażerów na Górę Parkową.

W ruchu będą dwa wagoniki, każdy na 50 osób, w środku trasy będzie urządzona mijalnia. Czas jazdy potrwa 4 i pół minuty, cena przejazdu 50 groszy, koszt kolejki około pół miliona złotych. Budowę finansuje gmina Krynicy i Zarząd Zdrojowy.

Tytuń za lokomotywy

Polski Monopol Tytuniowy prowadzi rozmowy z Bułgarskim Państw. Bankiem Rolnym na temat zakupienia w Bułgarii tytuniu za kwotę 20 milionów złotych.

Za tytuń zapłacimy lokomotywami.

Plaga wilków na Polesiu

Polesie zostało nawiedzone plagą wilków do tego stopnia, że starosta w Łunińcu musiał zorganizować na nie obławę, w której wzięło udział 500 osób jako nagonka i 70 myśliwych.

Rezultat obławy bardzo nieszczególny, gdy weźmiemy pod uwagę, że obława trwała 2 dni, a jej ofiarą padło zaledwie 12 wilków.

Kronika Częstochowska

Prezydium Okręgu O.Z.N.

wzywa swych członków do wzięcia udziału w procesji manifestacyjnej, jaka odbędzie się w niedzielę, dnia 5 września, na znak protestu przeciwko bezczelnym wystąpieniom prasy niemieckiej, zohydzającej cześć oddawaną Matce Boskiej Częstochowskiej.

Rok szkolny

rozpoczął się tutaj w ub. piątek nabożeństwem przed szczytem Jasnej Góry, gdzie zgromadziła się cała młodzież miejscowych szkół średnich i powszechnych. Miasto ożywiło się i wróciło do normalnego życia po minionych już feriach letnich.

Subwencja Funduszu Pracy

70 tysięcy złotych przyznał Fundusz Pracy na rzecz robót publicznych w Częstochowie. Z kwoty tej otrzyma miasto 20 tys. złotych w gotówce, resztę w materiałach.

Fabryki ruszają

Uruchomiono ponownie fabrykę Mottów, nieczynną z braku zamówień od połowy lipca. Do pracy przyjęto 500 osób. Również zostanie 6 września uruchomiona miejscowa fabryka zapałek, która zatrudni 200 osób.

Strajki

W fabryce „Metalurgia" trwał strajk przez cały tydzień. Robotnicy strajkowali o podwyżkę zarobków. W fabryce Altmana strajk trwa dalej.

Groźba strajku

Zagraża nam strajk pracowników samorządowych, którzy domagają się zniesienia uciążliwego podatku specjalnego. W sprawie tej naradzają się prezydenci miast Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy. Może im uda się załagodzić sytuację.

Nowe ulice

35 nowych ulic w Częstochowie czeka na nadanie im nazw przez Radę Miejską, która zbierze się w dniu 16 września.

Szkoła na Stradomiu

W ub. tygodniu dokonał ks. prał. Wróblewski poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach dla szkoły nr. 21, która obecnie mieści się w 11 punktach na Stradom'u. W poświęceniu wzięli udział przedstawiciele miasta, starostwa, miejscowych fabryk i licznie zgromadzeni mieszkańcy Stradomia.

Ruda manganowa

została odkryta w pobliżu Mstowa. Prowadzone są badania, czy można ją wyzyskać dla celów przemysłowych.

O obwałowanie Kucelinki

Inżynierzy miejscy wyjechali do Sandomierza zapoznać się ze sposobami obwałowywania Wisły, by poczynione spostrzeżenia zużytkować dla obwałowywania regulowanej obecnie Kucelinki.

Wielka manifestacja w Częstochowie

Wojujący neopoganizm hitlerowski wydał walkę temu, co najdroższe sercu Polaka.

W szaleńczym, bezmyślnym ataku na wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej posunął się w swojej bluźnierczej robocie tak daleko, że wzbudził powszechne oburzenie i zdumienie.

W tygodniku „Arbeitsman" (człowiek pracujący) omawia cudowny obraz, używając wyrażeń obelżywych i twierdzi, że niedorzecznością jest, że aryjczycy do tej Matki Boskiej, która wywodzi się z polskiego miejsca pielgrzymkowego, z Częstochowy, modlą się, że przed tym wizerunkiem klękają niemieccy ludzie.

Tygodnik ten domaga się dalej usunięcia obrazu na Śląsku Opolskim i napada na księży, którzy słowo Boże nie w niemieckim głoszą języku, a w ten sposób przyczyniają się do rozszerzania obcej mowy i odstręczają niemieckich ludzi od ich ojczystego języka.

Ten atak jest wymierzony przede wszystkim przeciw ludności polskiej Śląska Opolskiego, która w walce z germanizacją jedyną ucieczkę znajduje w modłach do M. B. Częstochowskiej, która w duszach tego biednego, bo przebywającego na obczyźnie ludu, znaczy to samo, co Polska, co Ojczyzna.

Wierzy w Jej opiekę, wierzy, że ta, „co Jasnej broni Częstochowy" przeniesie go kiedyś cudem na Ojczyzny łono.

Ten dziki, barbarzyński, niekulturalny atak obraża nasze uczucia religijne i narodowe.

M. B. Częstochowska cieszy się przecież specjalną naszą czcią, Jej wizerunek widzimy na sztandarach wojskowych, do Częstochowy, Jej Stolicy, ciągną rokrocznie setki tysięcy pielgrzymów.

Częstochowa nie została głucha na pogański wybryk bezbożnictwa. W niedzielę, 5 września, weźmie udział w potężnej manifestacji religijnej ze światłem z placu przed katedrą na Jasną Górę.

W pochodzie wezmą udział wszyscy bez względu na różnicę poglądów: wszystkie stany wezmą udział w obronie czci M. B. Częstochowskiej, w obronie przed znieważeniem naszych uczuć religijnych i narodowych przez zniewagę Królowej Korony Polskiej.

W pochodzie manifestacyjnym przedstawiciele wszystkich stanów będą nieśli kopię Cudownego Obrazu w świetle jarzących pochodni.

Całe miasto musi być iluminowane, w oknach należy wystawić wizerunek M. B. Częstochowskiej.

Niech wie każdy neopoganin, że w obronie naszych świętości jesteśmy zawsze stanąć gotowi, że akcentujemy naszą nieustraszoną, twardą i zdecydowaną wolę do walki z wszelkiego rodzaju bezbożnictwem, które chce znaleźć drogę do duszy naszego narodu.

Pochód manifestacyjny wyruszy z przed katedry o godzinie 5 min 30 wieczorem, przejdzie na Jasną Górę, gdzie zostanie odprawione krótkie nabożeństwo ekspiacyjne za zniewagi, jakich doznała Matka Boska, zebrani oddadzą Jej publiczny hołd i uchwalą rezolucję przeciw napaściom, o których piszemy wyżej.

Wierzymy, że Ta, która obroniła Jasną Górę przed najazdem Szwedów, która daje Polsce moc duchową krzepiącą nas w najgorszych chwilach, do pomoże nam w walce o Jej cześć, a naszym rodakom na obczyźnie doda sił i hartu do przetrzymania czekających ich prześladowań.

Godzina sprawiedliwości Bożej, godzina kary dla zapędów szowinistycznych hitleryzmu—nadejdzie, boć zatracił on już wszelką miarę szaleńczych swoich poczynań.

I ta godzina będzie godziną wyzwolenia dla cierpiących jeszcze dziś prześladowania.

O to będziemy błagali, o to zaniesiemy korne modły w tej potężnej manifestacji, która odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Polski Czerwony Krzyż

zorganizował pogotowie sanitarne w dniach 25 i 26 września pod Jasną Górą. Jak ono było potrzebne świadczy fakt, że pogotowie udzieliło w ciągu tych dwu dni pomocy w 181 wypadkach, 5 osób przewiozło do szpitala.

Kto wygrał na dolarówkach?

W depozycie Banku Polskiego leżą wygrane dolarówek w kwocie 200 tysięcy dolarów, a więc około miliona 800, tys. złotych, po których wypłatę nikt się nie zgłasza. W liczbie niepodjętych wygranych są między innymi 2 po 40 tys dolarów i siedem po 3 tys. dolarów.

Jest również dużo niepodjętych premii pożyczki budowlanych.

Jeśli nikt nie zgłosi się po odbiór tych kwot w ciągu pięciu lat od daty wylosowania, niepodjęte wygrane przechodzą na własność Skarbu Państwa.

Działalność „Wspólnoty Interesów"

„Wspólnota Interesów", która prowadzi kopalnię rudy żelaznej „Krystyna" w pobliskich Pankach zakupuje nowe tereny, co wpłynie na zwiększenie stanu zatrudnienia w kopalni, w której obecnie pracuje 600 ludzi.

T-wo „Pochodnia"

wznawia swoją działalność. Lekcje chóru będą się odbywały normalnie jak przed feriami letnimi.

Likwidacja baraków

Zarząd Miejski powziął projekt zlikwidowania baraków, w których mieszkają bezdomni, rekrutujący się głównie z liczby bezrobotnych.

Mają być dla nich zbudowane domostwa w różnych punktach miasta.

Łapaj złodzieja!

W jednym z ostatnich numerów „Gońca Częstochowskiego" ukazała się wzmianka podpisana jakoby przez Sekcję Dewocjonalistów, zawierająca między innymi uwagę pod moim adresem odnośnie źródeł nabycia łańcuszków.

Nie wnikając w meritum sprawy, zastrzegając sobie szczegółowe jej omówienie innym razem, jak to już zresztą uczyniłem na jednym z posiedzeń Sekcji Dewocjonalistów, zapytuję niniejszym autora tej wzmianki p. Dobosza — kto go upoważnił do występowania w imieniu Sekcji Dewocjonalistów, której nie jest członkiem, ani nawet dewocjonalistą — lecz urzędnikiem bankowym, i czy nie uważałby za wskazane raczej wyliczyć się z pieniędzy na rachunek Sekcji Dewocjonalistów inkasowanych, bo nie sądzę, żeby członkowie na tego rodzaju „propagandę" grubszy grosz łożyli.

P. F. D. Wilkoszewskiemu, Redaktorowi „Gońca Częstochowskiego", zaś oświadczam, że aby uczyć innych, trzeba zaczynać od siebie.

Pan zaś, Panie Redaktorze, zamieszcza tendencyjne rady pod adresem dewocjonalistów tylko dlatego, **ażeby odwrócić uwagę od siebie.** To, że firma Knedler robi łańcuszki, wiemy od lat dwudziestu, o czym i Pana, jako nowego adepta branży dewocyjnej, niedawno poinformowaliśmy. Jeżeli się Pan nie zdążył jeszcze dowiedzieć, że firma ta, z sobie tylko wiadomych powodów nie chce, czy nie może pokryć całego zapotrzebowania, a łańcuszków alpakowych nie produkuje w ogóle, i nie tylko Nowicki, Bajdecki, Bukalski, X czy Y, ale wszyscy kupcy tej branży muszą je nabywać jeszcze, niestety, u wytwórcy żydowskiego — to informuję Pana o tym niniejszym.

Zamiast więc nauk i uwag dawanych dewocjonalistom i pod moim adresem — niech Pan, Panie Redaktorze i Prezesie Stow. Kupców Polskich, **nie kupuje** w firmach „Ostrowskiego w Łodzi" „Niemeńskiej Fabryce Wyrobów Papierowych w Grodnie" u Markusfeldów, Schlejcherów, Konów i Bramów w Częstochowie, bo chyba **w to Pan nie wątpi, że są to firmy żydowskie.**

Ja mogę to o sobie powiedzieć: jestem pionierem handlu dewocyjnego, dla sprawy odżydzenia i rozwoju tej branży zrobiłem tyle, że nie tylko import tych towarów z zagranicy zmniejszył się do minimum ale wprowadziłem je nawet na rynki obce i zapocząt kowałem stale wzrastający eksport, dzięki czemu wiele rąk polskich znajduje w niej dziś zatrudnienie.

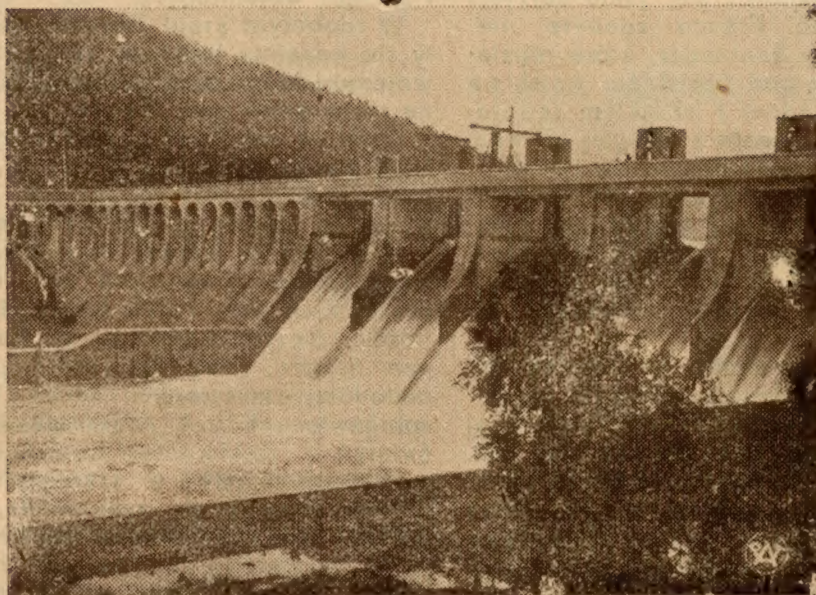
Jeżeli nie mogę obecnie uczynić więcej, to właśnie dlatego, że **blaga, demagogia i obłuda,** do których i Pan przykłada rękę, utrudniają mi tę pracę, jak nie mniej i Pańskie nieetyczne postępowanie tego rodzaju, że reprodukuje Pan, mimo wyraźnych zastrzeżeń z mej strony, moje wydawnictwa, byle skuteczniej móc ze mną konkurować.

Ze swej strony radzę Panu zrobić dla swej branży choć małą cząstkę tego co ja uczyniłem, a wówczas napewno nie będzie w Polsce karierowiczów, antysemityzmu, bo nie będzie i żydów.

Metody, które Pan jednak stosuje, podobne są do tych, kiedy złodziej krzyczy, gdy go gonią: „łapaj złodzieja!".

Cz. Nowicki

Zapora wodna w Porąbce



Dzięki wybudowanej w zeszłym roku zaporze wodnej w Porąbce mieszkańcy tych okolic są zabezpieczeni zupełnie przed groźbą powodzi. Ostatnie deszcze spowodowały przybór wody na sztucznym jeziorze na Sole pod Porąbką. Nadmiar wód znalazł swobodne ujście przez otwarte zapory (na zdjęciu).

Zniżka komornego zostanie utrzymana

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrywał ostatnio sprawę zniżki komornego i polecił ministrowi sprawiedliwości opracować projekt ustawy, która przedłuży zniżkę komornego dla lokali mieszkalnych średnich do dnia 31 marca 1938 r., a dla mieszkań małych (jednoizbowych czy dwuizbowych) nawet na okres dłuższy.

Przedłużenie okresu zniżki komornego opiera się na fakcie, że pobory świata pracy nie zostały dotychczas uwolnione od podatku specjalnego.

Projekt dalszej zniżki ma ująć sprawę stopniowej i powolnej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów, poczynając od mieszkań większych.

Sądy otrzymają znowu prawo odraczania eksmisyj w wypadkach wyjątkowych, podobnie jak to przewiduje dekret P. Prezydenta R. P., dotyczący odroczenia eksmisyj lokali handlowych.

Nowe odkrycie rud żelaznych

Stałe poszukiwania stwierdzają, że mamy sporo bogactw kopalnych, o których nie wiedzieliśmy dotychczas. Ostatnio odkryto w okolicach Krosna szereg terenów, zawierających dość bogate pokłady rudy żelaznej, takież złoża odkryto w Górach Świętokrzyskich, w okolicach Mielca, gdzie już zakupuje je od gospodarzy „Wspólnota Interesów".

Niezależnie od tego w całej prawie Polsce są prowadzone poszukiwania pokładów węgla. Dotychczas udało się tu i owdzie natrafić na złoża węgla brunatnego, jednak w takich niewielkich ilościach, że nie opłacają się koszty wydobycia tego węgla wobec niskiej zresztą wartości tego węgla dla gospodarstwa i przemysłu.

Echa z przed 25 lat

Tłuką się jeszcze po Polsce resztki mariawitów, którzy po odstępstwie od kościoła katolickiego nie wiedzą, co ze sobą zrobić.

Główny ich „prorok" Kowalski — siedzi w więzieniu, inni, jak niedawny „proboszcz" w pobliskim Gniazdowie (obok Koziegłów) — zrzucają swoje habity, gdy dostaną jakąś stałą posadę, chociażby w banku czy nawet dozorcy na folwarku.

Obok niedobitków mariawitów kręcą się u nas różni sekciarze, głównie po wsiach i wyszukują, czy nie uda się im gdzieś coś zarobić. Czasem trafią na naiwnych i wtedy opływają w dostatki, częściej na mądrych i wtedy po otrzymaniu porządnej porcji kijów umykają gdzie pieprz rośnie i często raz na zawsze tracą chęć do misji „apostolskiej".

Ludzie chcą od „nowych proroków" przykładów poświęcenia, nie dość im słów i obietnic.

Dowodem tego jest fakt z przed 25 laty, jaki miał miejsce z mariawickim „biskupem" Gołębiowskim. Gdy ten wychodził z kościoła w Łodzi, obskoczyła go gromadka mariawitek, które padły przed nim na kolana i błagały go, by pozwolił się ukrzyżować dla odkupienia narodu. Niewiadomo, jak zakończyłaby się ta historia dla Gołębiowskiego, gdyby nie policja, która wyrwała go z rąk „wiernych".

Historia ta mówi, że niedość głosić piękne idee, trzeba umieć wcielać je w życie, a, gdy trzeba za nie umierać dla dobra ludzkości, umrzeć bez trwogi, jak to uczynił Chrystus, a na co nie zdobędą się nigdy „fałszywe proroki".

Popierajcie polskich kupców i rzemieślników i ich warsztaty pracy!

Santander w rękach gen. Franco

Warto zastanowić się, jakie korzyści przyniesie gen. Franco zdobyte nie dawno miasto Santander, które musiało poddać się pod naciskiem wojsk na rodowych z jednej i skutkiem rewolucji wewnątrz miasta z drugiej strony.

Zdobycie miasta odbyło się tak szybko i tak niespodziewanie dla czerwonych, że nie zdążyli miasta ani zniszczyć, ani podpalić, chociaż w przewidywaniu klęski, wszyscy ich główniejsi przywódcy uciekli zawczasu do Francji.

Zdobycie Santander zlikwidowało tak zwany front północny. Obecnie już cale prawie wybrzeże zatoki biskajskiej jest w rękach wojsk narodowych, gen. Franco może przerzucić część sił z kraju Basków na front madrycki, który może odczuć brak sprzętu wojennego, ponieważ przez zdobycie Santanderu odcięto czerwonym drogi morską i lądową, którymi przybywała dotychczas pomoc z Francji w postaci ochotników i sprzętu wojennego.

W zdobytym kraju Basków usadowiły się kopalnie i prawie cały przemysł wojenny, który musi odtąd pracować na rzecz armii gen. Franco.

Ostatnie zwycięstwo zwiększyło zaufanie swoich i obcych do akcji wodza narodowców i wzmocniło jego stanowisko na terenie międzynarodowym.

Kraj Basków wyrwał się z objęć krwawego terroru czerwonych po roku uporczywych walk i dziś cieszy się wolnością, zaczyna nawet darzyć sympatią gen Franco, który już przystąpił do odbudowy zniszczonych miast i wsi, splugawionych i zbezczeszczonych świątyń.

Duch zwycięstwa w szeregach narodowców wzmógł się znakomicie, spotężniała wiara we własne siły i nadzieja na zwycięstwo zmieniła się na pewność, że już niedługo panowania krwawych bestyj, czerwonych katów, na nieszczęsnej ziemi hiszpańskiej.

Po bolesnej operacji Francja
wraca do równowagi

Nowa polityka skarbowa ministra finansów we Francji p. Bonneta uratowała Francję przed katastrofą finansową, do której prowadził ją niechybnie rząd demagogii czerwonej, rząd frontu ludowego, rząd Bluma, który uprawiał politykę wydatków, nie mających żadnego pokrycia, na koszt ogółu skrzętnych i ogólnie bardzo oszczędnych Francuzów.

Rząd Bluma doprowadził do tego, że w chwili jego ustąpienia przewidywano deficyt skarbu francuskiego na 47 miliardów franków.

Francja nie miała wyboru. Albo dalej dogadzać „trybunom ludu" i brnąć w coraz większe długi, albo dokonać bolesnej operacji przeciw której protestowały skomunizowane syndykaty robotnicze.

P. Bonnet nie wystraszył się krzyków, zawierzył zdrowemu rozsądkowi ogółu Francuzów i kilku odważnymi pociągnięciami pióra wyprowadził politykę skarbową Francji na właściwe tory. Wydatki budżetu nadzwyczajnego zmniejszył z 47 do 24 miliardów franków, wydatki budżetu zwyczajnego tak ograniczył, że deficyt wyniesie zaledwie 17 miliardów franków, co nie jest zbyt wielką kwotą na stosunki francuskie zwłaszcza, że obniżono znacznie kurs franka.

Operacja zmniejszenia zadłużenia skarbu Państwa spowodowała obniżenie wartości kwot, zaoszczędzonych przez Francuzów i obniżenie oprocentowania bonów skarbowych.

Jest ciekawą rzeczą, że przeciw dotkliwym oszczędnościom i reformom ministra skarbu nikt we Francji nie protestuje, a „front ludowy", który wprowadził Francję w cały ten „ambaras" siedzi cichutko, jak mysz pod miotłą.

Co piszą rosyjskie gazety
o sowieckim „raju"

„Leningradskaja Prawda" pisze w Nr. 301, że na Szemiłowce mieszka 10 tys. ludzi, a ich potrzeby zaspakaja jeden magazyn towarowy.

Trzeba wyczekiwać godzinami, by dostać się do sklepu, do którego niektórzy mają po kilka kilometrów drogi, zupełnie pozbawionej chodników, rozpaczliwie wyglądającej w czasie jesiennych deszczów i wiosennych roztopów.

O zaopatrzeniu sklepów mówi „Prawda", że w czasie rewizji na Krymie stwierdzono w 275 składach wiejskich zupełnie brak cukru, w 185 — soli, w 225 — nici do szycia.

O zeszytach do pisania wcale się tutaj nie mówi, dzieci w szkołach piszą na skrawkach starych gazet.

Inne „ciekawostki" podają sowieckie „Izwiestia".

Do kołchozu w okolicach Ludina prosiły o przyjęcie 2 wieśniaczki. Zgoda — odpowiedział przewodniczący kołchozu — musimy jednak uprzednio sprawdzić publicznie waszą płeć i, mimo protestu wieśniaczek, takie „sprawdzanie" odbyło się na oczach wszystkich w obecności mieszkańców całej wsi.

Przerażenie ogarnia człowieka, gdy czyta w „Prawdzie" taką wiadomość, że przewodniczący jednego kołchozu zmusił wieśniaczkę do karmienia swoimi piersiami... prosiaków i wystawił jej urzędowe świadectwo „najlepszej karmicielki prosiąt w całym państwie sowieckim".

„Legkaja prawda" donosi, że kobiety muszą same orać i nosić na plecach ziarno do siewu, bo w kołchozach brak odpowiedniej ilości koni.

„Mołot" pisze, że kobieta, która ma zostać matką, musi pracować w fabryce do ostatnich dni, bo nie może uzyskać urlopu, ale zato, gdy już karmi dostaje zapomogę w kwocie 10 rubli miesięcznie, to znaczy tyle, ile kosztuje 10 kilogramów chleba.

Nasi domorośli komuniści zmądrzeliby napewno, gdyby ich na jakiś czas wysłać do Sowietów i zrozumieliby, że nie warto dla takich wyników mordować ludzi i rujnować kraju, jak to miało miejsce w Rosji, gdzie dla dobra przyszłych pokoleń wymordowano miliony ludzi.

Troska o niewidomych w Polsce

Uczestnicy kongresu eksperanckiego zwiedzili największą polską instytucję poświęconą sprawie niewidomych w Laskach pod Warszawą. Delegaci zagraniczni żywo interesowali się urządzeniami w Laskach i przez usta delegatki fińskiej, p. dyrektorki Pelkowen oraz delegata Włoch, p. dr. Tancrediego złożyli na ręce p. inż. Świątkowskiego wiceprez. Tow. Opieki nad Ociemniałymi w Warszawie uznanie założycielce i przewodniczącej tej wielkiej instytucji, matce Elżbiecie Czackiej, za stworzenie tak wspaniałego dzieła dla dobra niewidomych w Polsce.

Sprawa zniesławionych skarbowców

W wyroku o zniesławienie urzędników skarbowych Sąd Okręgowy w Warszawie stwierdził, że rzeczywiście istnieje niezdrowa atmosfera na terenie ministerstwa skarbu, spowodowana licznymi nadużyciami, że ta atmosfera była spotęgowana tym, że nadużycia nie były wykrywane przez władze nadzorcze, a ujawniały się tylko dzięki przypadkowi.

Groźny napad w Warszawie

Na znane biuro podróży „Union—Lloyd" w centrum Warszawy przy ul. Chmielnej 44 dokonano w godzinach największego ruchu ulicznego (około 7 wieczorem) napadu.

Napastnicy w liczbie 6, uzbrojeni w rewolwery i noże (jeden miał siekierę) napadli do biura, sterroryzowali pracowników, poprzecinali druty telefoniczne i w ciągu 15 minut zdemolowali cały lokal.

W pościgu za napastnikami rzucił się tłum ludzi, który zgromadził się w międzyczasie na ulicy.

Belgia przeciw bezbożnikom

W najbliższym czasie miał odbyć się w Belgii międzynarodowy kongres bezbożników. Przeciw temu zaoponowała gwałtownie cała prasa belgijska, która zwróciła się do rządu o energiczne przeciwstawienie się wszystkim zakusom „czerwonych", chcących z Belgii uczynić środowisko walki z religią.

SZKOŁA ŻYCIA

Do uczącej się młodzieży

Uwagi z okazji rozpoczęcia się nowego roku szkolnego

Rozpoczął się rok szkolny.

Wielotysięczne rzesze uczącej się młodzieży przekroczyły progi szkół i w skupieniu siedząc, słuchają pierwszych słów nauczyciela. Są przy tym świeżi wypoczęci po przeszło 2 miesięcznej przerwie w nauce, to też ich umysł wchłania z łatwością to, co mówi nauczyciel. A mówi on o tym, że nadszedł znów czas, aby jąć się ochoczo do nowej pracy, do pracy, która nazywa się nauką i która jest zarazem życiowym obowiązkiem tych wszystkich, którzy tworzą olbrzymią armię młodzieży szkolnej.

I dlatego też dziś, warto uprzytomnić sobie, dlaczego i w jakim celu chodzimy do szkoły.

Wszystkim wszakże wiadomo, że w szkole zdobywamy oświatę, która jest potęgą w życiu każdego narodu. Społeczeństwo nieoświecone stoi na niskim poziomie i tryb jego życia pozostawia wiele do życzenia. Stąd też, aby móc odgrywać w życiu jakąś role, należy się uczyć, czyli zdobywać pewien zasób koniecznie potrzebnych do życia wiadomości. Wiadomości tych dostarcza nam szkoła, gdzie nauczyciele w odpowiedni sposób w s z c z e p i a j ą je w umysły dzieci. Powinniśmy więc dla nich mieć szacunek i wdzięczność, że rozpraszają ciemności w umysłach naszych a zapalają pochodnie wiedzy i mądrości, która rozświetla i ułatwia nam drogę w życiu.

Praca nauczyciela w szkole jest bardzo ciężka i ofiarna, dlatego też uczący się powinni ocenić to poświęcenie się ze strony nauczycielstwa i starać się tej pracy im nie utrudniać, co osiąga się przez wzorowe zachowanie i pilne uczenie się młodzieży w szkole i w domu, rezultatem czego są dobre stopnie przy końcu roku szkolnego.

Wreszcie myślą przewodnią każdego uczącego się winna być zasada, że wszystko to, czego się uczy w szkole, przyda mu się napewno kiedyś w życiu i dlatego powinien się uczyć chętnie, ze zrozumieniem, że zdobywa dla siebie cenne wiadomości, które w przyszłości przyniosą jemu samemu, rodzicom jego a także ojczyźnie wielkie korzyści, bo tylko naród, którego obywatele są dostatecznie mądrzy i oświeceni istnieć może, jako niepodległy, wśród innych narodów świata. Dowodem tego niech będzie smutny przykład z historii Polski, gdzie, z chwilą upadku oświaty w wieku XVIII, upadł duch patriotyzmu i ofiarności wśród obywateli, a państwo polskie przestało na długie lata egzystować.

Przeczytaj te myśli uważnie!

* * *

Kto nie wyjdzie z domu, aby zło znaleźć i z oblicza ziemi wygładzić, do tego zło samo przyjdzie i stanie przed obliczem jego.

A. Mickiewicz

* * *

Kto chce być dobrym synem, ojcem, obywatelem i t. d., musi zacząć od stania się dobrym człowiekiem

E. Orzeszkowa

* * *

Książka dawać może chwile szczęścia w nieszczęściu.

E. Orzeszkowa

* * *

Znajoma wszystkim jest prawda, że półgłówki zwykle najwyżej głowy podnoszą.

E. Orzeszkowa

* * *

Własną zasługą toruje sobie człowiek drogę.

W. Shakespeare

* * *

Postanowienia nie porzucaj swego,
Choć ci się pierwszy krok nie uda.

W. Shakespeare

Leczenie obrażeń skóry

Przy pracy często jesteśmy narażani na wypadki, które potym wywołują długotrwałe choroby skóry. Pamiętajmy o kilku zasadach, a unikniemy tych chorób. Wszelkie zadraśnięcia i wszelkie uszkodzenia naskórka, w wypadkach, gdy już pokazuje się krew, należy zmyć letnią wodą z mydłem. Następnie zajodynować lub zalać spirytusem, ale czystym, leczniczym, **nie denaturatem.**

Nie wolno ran obmywać naftą. Jeśli niema pod ręką alkoholu lub jodyny wymyć ciepłą wodą z mydłem kilka razy, a potym na sucho zawinąć, ale tak, by powietrze miało dostęp do ranki.

Pamiętajmy, że lekceważenie tych uwag, to przyczyna raków skórnych, zakażeń, ropień, a nawet.. śmierci.

Higiena pracy ucznia

Nie wszyscy zdają sobie dobrze sprawę, że nauka jest wyczerpującą pracą umysłową, cięższą może nawet od fizycznej. Dowodem tego niech będą te anemiczne i blade twarze wielu uczniów i uczennic, jakie często dają się zauważyć w życiu. Wszak są to skutki przemęczenia organizmu na skutek przeciężenia ich pracą umysłową, jaką każdy wykonuje w czasie uczenia się. I dlatego byłoby wielkim błędem, gdybyśmy dla nauki poświęcać mieli własne, „szlachetne zdrowie" — jak mówi poeta J. Kochanowski. Wszak da się pogodzić naukę z racjonalnym utrzymaniem swego zdrowia, tylko potrzeba trochę dobrych chęci, roztropności i poświęcenia nieco uwagi higienie pracy umysłowej.

W pierwszym rzędzie, ucząc się, musimy zwracać baczną uwagę na te organy naszego ciała, które najwięcej cierpią w czasie uczenia się.

A więc: oczy, klatka piersiowa, nogi no i wreszcie cały tułów.

Higiena pracy umysłowej odnośnie zachowania w zdrowiu oczu wyraźnie zakazuje, aby nie czytać ani pisać przy słabym świetle dziennym lub sztucznym, t. j. lampy elektrycznej, świecy, czy lampy naftowej, bowiem przez to nadwyręża się silnie zmysł wzroku, co powoduje jego osłabienie a z czasem i skomplikowane choroby oczu, rezultatem czego jest krótkowzroczność i konieczność noszenia szkieł.

Przy czytaniu lub pisaniu należy książkę lub zeszyt trzymać w odległości conajmniej 30 do 40 centymetrów od oczu i co pewien czas robić przerwy w czytaniu dla dania odpoczynku oczom.

Oczy również doskonale odpoczywają, gdy uwolniwszy je od czytania, za mykamy je zupełnie na kilka czy kilkanaście sekund, pogrążając się całkowicie w ciemności lub gdy wzrok nasz skierujemy na jakąś zieloną przestrzeń, np. murawę, las, ogród itp.

Wogóle pamiętać należy, że zielony kolor najmniej męczy oko, a w wielu wypadkach stanowi on wytchnienie dla zmęczonego wzroku.

Dalej przy uczeniu się winniśmy pamiętać, aby nie krępować, nie uciskać i nie skrzywiać klatki piersiowej, jak również całego kręgosłupa. Postawa ciała przy czytaniu i pisaniu powinna być swobodna, wyprostowana a klatka piersiowa wysunięta naprzód, wtedy za pewniona będzie normalna praca serca i płuc, a co za tym idzie i normalny obieg krwi, nie powodujący przecież anemii, choroby płuc, skrzywienia kręgosłupa ani też innych im pokrewnych chorób, które jednak tak często dzisiaj dają się wszędzie wśród uczącej się młodzieży zauważyć.

Wreszcie jeszcze ostatnia wskazówka odnośnie do pozycji nóg: nogi w czasie siedzenia przy nauce powinny spokojnie opierać się na podłodze, będąc zgięte pod kątem prostym, a nie należy zakładać ich jedna na drugą, względnie splatać, bo to utrudnia obieg krwi i szybko męczy.

Co się tyczy ogólnych wskazówek zdrowotnych w tym względzie, to bardzo ważną rolę, dodatnio wpływając na zdrowie, odgrywają krótkie ćwiczenia fizyczne, gimnastykowanie się i robienie oddechów co pewien czas, np. co pół godziny. Wpływa to bardzo orzeźwiająco na organizm i odświeża umysł.

Są to zasadnicze wskazówki zdrowotne dla wszystkich uczących się, nieprzestrzeganie których pociągnąć może różnego rodzaju choroby i kalectwa organizmu. — Dlatego też w dobrze zrozumianym własnym interesie winniśmy je poznać i do nich się stosować.

(K.)

Samoloty amerykańskie dla Chin

20 samolotów jednomotorowych, dwu osobowych, skonstruowanych specjalnie do ataków bombowych wysłano do Chin drogą morską z Ameryki z zakładów samolotowych Bellance w New castle. Samoloty te mogą rozwinąć szybkość do 450 km. na godzinę.

Koniec świata... odroczony

Rozpisywały się gazetki, że grozi nam koniec świata, wyznaczyły nawet termin na 15 sierpnia, tymczasem kometa Finslera, która miała zderzyć się z ziemią już oddala się od nas w kierunku słońca. Obserwatorium astronomiczne w Warszawie komunikuje, że kometa ta znajdowała się najbliżej ziemi 9 sierpnia (tylko o 80 milionów kilometrów) — to znaczy w połowie drogi między ziemią a słońcem — by przebyć tę odległość pociągiem pospiesznym z szybkością 100 km. na godzinę, należałoby jechać bez przerwy dniem i nocą z górą 90 lat.

Kometa Finslera już nie ukaże się oczom naszego pokolenia, z którego nie wszyscy chyba wiedzą, że ma ona jądro, głowicę i 2 ogony różnej długości, a składa się z cjanu i węgla.

HUMOR i SATYRA

Chciałbym się widzieć z panem profesorem!

— Niema go, wyjechał.

— Tak? Proszę go tedy serdecznie pozdrowić i jednocześnie prosić, by jadąc następnym razem, zabrał ze sobą głowę, a nie zostawiał jej w otwartym oknie.

* * *

Do pewnego przedziału pierwszej klasy pośpiesznego pociągu wbiega po dróżny i woła:

— Może ktoś z państwa ma wino? Pewna dama zemdlała właśnie...

Jeden z podróżnych podaje mu usłużnie flaszkę z winem i szklankę.

— Bardzo dziękuję .. odpowiada, nalewa po brzegi i wychyla chciwie..

— Ach! już mi lepiej! Myślałem, że sam zemdleję na ten widok.

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.

Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki** Kierownik Literacki: **Mieczysław Mielczarek**

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 41